

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

♪ [POLONEZ]

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. Tańce narodowe towarzyszą nam, można powiedzieć niemalże od zawsze, ale czy wszyscy umiemy wymienić wszystkie pięć? Pięć tańców narodowych ma przybliżyć konkurs, organizowany przez Narodowe Centrum Kultury, pod tytułem „Piątka z narodowych”. Pierwsza edycja tego konkursu jest już za nami, natomiast druga właśnie się rozpoczyna. Ale mam nadzieję, że o doświadczeniach z pierwszą edycją i planach, i oczekiwaniach dotyczących drugiej, zgodzą się opowiedzieć dzisiejsi goście. A są to członkowie kapituły konkursowej, którzy oceniali zeszłorocznych uczestników. Sylwia Błażej z Narodowego Centrum Kultury – koordynatorka całego konkursu, a także pan Janusz Chojecki – tancerz, choreograf, autor choreografii także w konkursie „Piątka z narodowych”. Witam w Audycjach Kulturalnych.**

SYLIWA BŁAŻEJ: Dzień dobry.

JANUSZ CHOJECKI: Dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Zacznę od takiego pytania, najbardziej intuicyjnego. Jak wrażenia po tej edycji, która niedawno się zakończyła? W tych przesłuchaniach, które obserwowała komisja, wzięło udział trzystu uczniów z niemalże stu sześćdziesięciu szkół z całego kraju. To chyba oznacza, że zainteresowanie tańcami narodowymi i taka chęć, by je poznawać, by się ich uczyć, jest chyba spora.**

SYLWIA BŁAŻEJ: Zainteresowanie samym konkursem przerosło nasze oczekiwanie, bo przypomnę, że pierwotnie planowaliśmy zaprosić do konkursu pięćdziesiąt szkół, ale myśmy ten limit osiągnęli po trzech dniach zgłoszeń. No i tutaj decyzja była oczywista, trzeba dać maksymalny, nieograniczony udział wszystkim zainteresowanym szkołom. I rzeczywiście w konkursie, w pierwszej edycji wzięło udział sto pięćdziesiąt osiem szkół, z czego do przesłuchań konkursowych na żywo, zostało zakwalifikowanych dwadzieścia szkół, co daje nam około trzystu uczniów, więc wydaje mi się, że to był znakomity wynik, a poziom, myślę, że nas wszystkich bardzo zaskoczył. Zwłaszcza ten moment pomiędzy oceną przesłanych nagrań, a tymi występami na żywo. To była niesamowita przepaść, taka pozytywna, że rzeczywiście ten wkład nauczycieli, uczniów i te emocje na scenie, no bo to jednak jest zupełnie co innego przesyłać nagranie, a występować na żywo przed publicznością, przed jurorami, którzy groźnie wyglądają dla tych młodych adeptów. No to była absolutna przyjemność.

JANUSZ CHOJECKI: Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni właśnie takim odbiorem, ale także takimi wiadomościami, jakie do nas dotarły, szczególnie właśnie na ostatnim etapie, kiedy

wyraźnie, w kilku przypadkach, jest powiedziane, że w szkole powstała grupa, taka już, można powiedzieć na stałe, która będzie kontynuowała pracę nad pod polskimi tańcami narodowymi, gdzie burmistrz miasta, czy wójt, nie pamiętam, nawet postanowił znaleźć pieniądze, żeby zakupić stroje zespołom, grupom szkolnym. I o to chodziło, żeby dotrzeć do grup szkolnych, które nie są sformalizowane, nie tańczą, nie ćwiczą, a żeby się zainteresowały tańcami. A jeszcze dodatkowo, że choreografia nie była prosta, dosyć była skomplikowana i opanowanie jej w tak krótkim czasie, przez osoby, a wśród nauczycieli, którzy uczyli dzieci krakowiaka, Suitę Krakowskiej, były osoby nieprzygotowane do tego. I po warsztatach, jakie mieliśmy z nimi w Mateczniku Mazowsze we wrześniu, część z nich naprawdę świetnie przygotowała dzieci. I to tak, że można było oczom nie wierzyć, że to można, biorąc pod uwagę właśnie stopień trudności. A ten stopień trudności był też spowodowany taką sprawą – chcieliśmy, żeby w swoich środowiskach te grupy zaraziły innych do oglądania, do uczestnictwa w tym i tak się stało.

ALEKSANDRA GALANT: Jestem też bardzo ciekawa, czy w czasie trwania zeszłorocznej edycji konkursu, był czas, była przestrzeń na to, żeby właśnie z uczniami i nauczycielami porozmawiać, nie tylko przy okazji spotkania w Otrębusach. I jestem ciekawa jakie były ich motywacje, że stwierdzili „tak, nauczymy dzieci tych tańców”. No wymagało to od nich i zaangażowania własnego czasu i nabycia nowych, jak się okazało, umiejętności, ale druga rzecz, że dzieciaki były chętne, żeby tańczyć, że to, o czym rozmawialiśmy już kiedyś, tańce narodowe mogłyby się wydawać troszkę trącające myszką, jako coś mało popularnego, okazało się, że mogą wciągnąć, mogą zainteresować, no i mogą być też takim sposobem, żeby te dzieciaki trochę oderwać od telefonów, od ekranów, od komputerów.

JANUSZ CHOJECKI: Znalezienie tego balansu, żeby dzieci mogły opanować, a jednocześnie, żeby to było ciekawe, że jak one to zatańczą u siebie w szkole, to żeby inni spostrzegli „to jest ciekawe, fajne”, bo można by zrobić prostszą wersję, mielibyśmy pewno więcej jeszcze może chętnych, ale kto wie, czy byśmy uzyskali to później zaciekawienie, jakie nastąpiło. A przede wszystkim radość tych dzieci z tego, że one tańczą, że dostaną takie brawa. Przecież to było cudowne. Każda grupa dostawała takie brawa, a u siebie, w swoich środowiskach, naprawdę zarazili krakowiakiem swoich rówieśników, rodziców, nie tylko rodziców, rodziców to może najłatwiej, innych nauczycieli, osoby mieszkające w pobliżu, które oglądały. Także to było naprawdę dobrym takim elementem. Zobaczmy jak będzie dalej.

ALEKSANDRA GALANT: Mnie się też wydaje, że takie wspólne tańczenie buduje coś w ludziach, zwłaszcza w tych młodych ludziach, bo po pierwsze, to jest coś, co się robi razem, nie się tych tańców tańczyć w pojedynkę, a po drugie, no to jest też budowanie takiej czułości, otwartości na symbole narodowe, na to, co nas tutaj tak tożsamościowo łączy.

JANUSZ CHOJECKI: Każde działanie wspólne powoduje, że ta grupa zaczyna między sobą fajne więzi, ale jednocześnie, jeżeli buduje coś takiego, tak jak właśnie tańce narodowe, nasze polskie, to... jeszcze, że to dodatkowo polskie, a jeszcze to, że widz w sposób

obiektywny ich ocenia i dostają błyskawiczną, bardzo obiektywną nagrodę za ich pracę, za ich wspólną pracę.

SYLWIA BŁAŻEJ: Dodatkowo, jak sobie przypomnę rozmowy z nauczycielami, to też powtarzali, że na początku im się wydawało, że to będzie w ogóle niemożliwe zebrać wystarczającą ilość par. Mieliśmy Suitę Krakowską na sześć, osiem, bądź dziesięć par mieszanych, to po pierwsze. Po drugie, czas, żeby te dzieci, ci uczniowie mogli przychodzić. Z tego, co wiem, to zdarzało się, że trzy razy w tygodniu były zajęcia dodatkowe, właśnie z Suitą Krakowską. To jest ogromny wkład i nauczycieli i dzieci, i rodziców, żeby też i gdzieś zabezpieczyć i żeby zaangażować się i pozyskać stroje, bo nie zdarzyło się tak, aby podczas koncertu laureatów, aby wystąpił choćby jeden zespół, który nie miał stroju krakowskiego na sobie, więc ogromne zaangażowanie całej społeczności. I bez względu na to, czy mówimy o dużych miastach, czy o mniejszych miejscowościach, czy wsiach, rzeczywiście to widać i myślę, że to będzie dalej rosło w siłę i będzie to zainteresowanie i że to się nie skończy na tym jednorazowym udziale w konkursie „Piątka z narodowych”.

JANUSZ CHOJECKI: Ja zauważyłem taką rzecz w czasie tej edycji konkursu, że nauczyciele, którzy nie byli przygotowani zawodowo do prowadzenia tańca, wierniej potrafili odtworzyć choreografię, niż nauczyciele, którzy zawodowo się tym zajmują, bo tak samo byli też instruktorzy wykształceni, którzy uczyli dzieci akurat, dostali propozycję w szkole, żeby pomóc. To zauważyłem, że tam nauczyciele, którzy nie mieli takiego czegoś, bardziej precyzyjnie potrafili odtworzyć choreografię, czyli bardzo musieli dużo poświęcić, ci nauczyciele, czasu, żeby się tego nauczyć. I to było bardzo ważne, bo to też w nich zostanie, przez to, że ten czas poświęcony, dał im bardzo dużą, tak samo i wiedzę o tańcu, którą na pewno będą mogli się dzielić w ich środowiskach. I tu wielki szacunek dla nich.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **Poza szkoleniem w Otrębusach, poza galą finałową konkursu, było jeszcze jedno wydarzenie, kiedy „Piątka z narodowych” mogła się zaprezentować. To był XIX Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. Myślę, że to też było takie wydarzenie, które osobom niezwiązanym z tym tematem pokazało, że rzeczywiście te tańce bardzo żyją, są ważne dla wielu wspólnot, ale także dla wielu mniejszości, które żyją poza Polską. Wracamy trochę do tego, o czym już rozmawialiśmy, że one tak bardzo coś w ludziach budują.**

JANUSZ CHOJECKI: Kiedy zaproponowałem, że można było poprosić dyrekcję Narodowego Centrum Kultury, aby wyraziła zgodę, żeby w czasie tego Festiwalu skorzystać z tego programu „Piątka z narodowych”. I obawiałem się, że może zespoły polonijne, które przyjeżdżają do Rzeszowa, które są skoncentrowane na przygotowaniu własnego programu, to nie zawsze jest czas na to, żeby nauczyć się jeszcze dodatkowo innych tańców. Byłem zaskoczony, kiedy ponad pięćdziesiąt procent zapisało się, a przecież oni musieli dodatkowo poświęcić dużo czasu, żeby to zrobić. Jeden z zespołów zdecydował się w końcu, że w czerwcu, w lipcu był Festiwal.

ALEKSANDRA GALANT: **To jest chyba bardzo mało czasu.**

JANUSZ CHOJECKI: I dwa tańce przygotował. Zespół „Lajkonik” z Chicago. Mało tego, powiem, że dużo z nich bardzo dobrze zatańczyło te tańce, a ten należał do najlepszych. A dodatkowo taki aspekt wszedł, jeżeli chodzi o zespoły polonijne. Zespoły polonijne, kiedy to opanowały, mają teraz możliwość w swoim repertuarze mieć te tańce. Proszę sobie wyobrazić, spotyka się na przykład cztery zespoły na festiwalu w Chicago. I proszę sobie wyobrazić, razem mogą, jeżeli warunki pozwalają na to, zatańczyć tę choreografię. Jaka tego jest moc, to zobaczyliśmy teraz w Rzeszowie.

SYLWIA BŁAŻEJ: To było niesamowite doświadczenie, kiedy sześć zespołów jednocześnie wykonywało albo poloneza albo Suitę Krakowską.

JANUSZ CHOJECKI: Siedem albo osiem było.

SYLWIA BŁAŻEJ: Albo nawet. Więc to pokazało siłę i było też niesamowicie oglądać, te nasze tańce z „Piątki z narodowych” na otwarciu. Tego Janusz nie dodał, te tańce były wykonane na rozpoczęciu Festiwalu i na koncercie galowym.

JANUSZ CHOJECKI: Tak.

SYLWIA BŁAŻEJ: Czyli dwa...

ALEKSANDRA GALANT: **Najważniejsze momenty.**

SYLWIA BŁAŻEJ: Bardzo ważne, tak, momenty Festiwalu.

JANUSZ CHOJECKI: Tak, a w koncercie galowym, na początku był polonez, co będzie do nowej edycji, a na końcu była Suita Krakowska. Zamykała koncert galowy. I te obrazy, no były bardzo mocne, dla tej pięćotysięcznej widowni i dla wielu milionów w Telewizji Polonia i Telewizji Polskiej, gdzie poszło.

ALEKSANDRA GALANT: **Ten konkurs jest naprawdę niezwykłym przeżyciem i dlatego bardzo się cieszę, że mogę zapytać o kolejną edycję, dlatego że ten pomysł będzie rozwijany, będzie szedł dalej, docierał do kolejnych szkół i do kolejnych uczniów. Co w tym roku, dzieci, uczniowie w polskich szkołach będą tańczyć, żeby w konkursie „Piątka z narodowych” Narodowego Centrum Kultury wziąć udział?**

SYLWIA BŁAŻEJ: W tym roku zwolnimy tempo, nie będzie już porywistego krakowiaka. Zmienia się nieco formuła konkursu. W tym roku postanowiliśmy poszerzyć o szkoły ponadpodstawowe, bo jednak polonez, padło to dopełnienie, polonez kojarzy się z zamknięciem szkoły podstawowej, z zamknięciem szkoły ponadpodstawowej, z komersem, ze studniówką.

ALEKSANDRA GALANT: **Ze studniówką przede wszystkim.**

SYLIWA BŁAŻEJ: Więc nie mogliśmy pominąć szkół ponadpodstawowych. Będą dwie kategorie wiekowe. Mamy piękną, przygotowaną przez Janusza choreografię poloneza do muzyki Pawła Palucha, z którą będą się mierzyć w dwóch kategoriach, właśnie szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych, uczniowie i nauczyciele, a także rodzice. Więc mamy taką cichą nadzieję, że to się przyczyni do tego, aby ten polonez, wykonywany podczas tak ważnych wydarzeń, jakim jest chociażby studniówka, był wykonany z największą precyzją, bez tak zwanych „czkawek” przy każdym kroku, kiedy uginamy i wchodzimy w plię. Tutaj oczywiście będzie ogromna przyjemność, ale też, tak zakładamy, że będzie to skutkowało znakomitymi wykonaniami na każdym balu studniówkowym.

ALEKSANDRA GALANT: **Ja tu tylko wspomnę, że być może udział w konkursie „Piątka z narodowych”, uchroni maturzystów przed tym ogromnym stresem i pilnowaniem nóg, liczeniem sobie w głowie, tylko ten taniec będzie już dla nich czymś naturalnym. Sama pamiętam to uczucie, że z jednej strony tańczę i czuję, że to jest taka wspaniała, podniosła uroczystość, a drugiej strony cały czas patrzę na swoje stopy i myślę kiedy, co powinnam zrobić, więc nie życzę, żeby to dalej tak wyglądało. Co jeszcze w tym roku? Czy wszystkie szkoły w Polsce, mogą w tym konkursie wziąć udział, czy istnieją jakieś ograniczenia, coś, o czym nauczyciele, którzy będą zgłaszali swoje klasy, czy swoje szkoły, powinni pamiętać?**

SYLIWA BŁAŻEJ: Nie mogą się zgłaszać do tego konkursu szkoły muzyczne, szkoły artystyczne, które gdzieś w swoim programie mogą mieć elementy tańca, aby wyrównać te szanse i aby dotrzeć do tej grupy uczniów, która być może nigdy nie miała wcześniej styczności z tańcem. Dodatkowo, postanowiliśmy też wprowadzić dodatkowe ograniczenie. Mianowicie, w konkursie nie będą mogły wziąć udział szkoły, w których regularnie działają zespoły pieśni i tańca, koła tańca oraz inne zespoły taneczne, bo nie chcemy też zniechęcić do udziału szkół, w których nie ma osoby, która prowadzi tego typu działalność i chcemy zapewnić poczucie, wszystkim uczestnikom konkursu, że mają takie same szanse, że startują z tej samej pozycji i wszyscy muszą się nauczyć tego poloneza od podstaw, od samego początku na nowo.

JANUSZ CHOJECKI: Polonez, mimo tego, że to jest taniec wolny, wcale nie jest łatwy, dlatego że krok podstawowy jest przedtakcie. Dla człowieka, który nie ma styczności z tańcem, jest to wielka trudność. Stąd ta, co Sylwia powiedziałaś, „czkawka”. Tak sądzimy, że dzięki konkursowi, dzięki muzyce i dzięki pomocy w postaci instruktażu, będzie można tak dzieciom podpowiedzieć, że może się okazać, że to się później będzie wspominało jako dobry czas. Ja pamiętam jak dwukrotnie w Rzeszowie, z moją córką na komersie, uczyłem poloneza. Poproszono mnie o to jak córki kończyły. Proszę sobie wyobrazić, że dwukrotnie na tych komersach, młodzież sama poprosiła o bis, o bis poloneza, którego na początku oczywiście chłopcy nie chcieli tańczyć, a później potrafili zrozumieć, dowiedzieć się o co chodzi, jak i był bis. Chcielibyśmy, żeby się tak zdarzyło.

ALEKSANDRA GALANT: **To ja dopytam w takim razie o muzykę. Sylwia powiedziała, że to jest kompozycja pana Pawła Palucha. Jak z pana perspektywy się z tym**

utworem, z tą kompozycją pracowało, bo to też pan jest autorem tegorocznej choreografii?

JANUSZ CHOJECKI: Z panem Pawłem się bardzo dobrze rozumiemy, to jest bardzo dobry muzyk, ale się bardzo też dobrze rozumiemy na etapie przygotowywania formy muzycznej, która będzie odpowiadała później do formy choreograficznej. Proszę sobie wyobrazić, że krakowiaka, Suitę Krakowską właściwie, bo tak się nazywa przecież, tam jest nie tylko sam krakowiak, tam jeszcze później walczyk przecież jest, piękny, o naszej rzece Wiśle, zaproponowane to przez Sylwię. Kiedy mieliśmy przegląd tych dwudziestu zespołów na żywo, można było pomyśleć, że jak to i to nam powiedziała kierowniczką grupy technicznej, czy oni to wytrzymają, dwadzieścia razy zagrany krakowiak na okrągło. A przecież następnego dnia, kiedy się skończył koncert laureatów, my skończyliśmy pracę z dziećmi, a słyszymy oni sobie puszczają muzykę i ta muzyka szła na okrągło. Ja się pytam: „Nie znudziła się wam muzyka?”, „Nie, ona jest tak cudowna, że możemy ją słuchać sto razy”. Także, tu tak samo...

ALEKSANDRA GALANT: **To chyba najpiękniejszy komplement.**

JANUSZ CHOJECKI: Tak sądzę, dla twórcy muzyki, że muzyka jest na tyle ciekawa, że ciągle wciąga, no to fajnie.

ALEKSANDRA GALANT: **Patrzę na ciebie Sylwio, o jakich datach powinni pamiętać nauczyciele, którzy chcą swoje szkoły zgłosić do konkursu, a być może uczniowie, którzy już przebierają nogami, żeby czasem żadna data się nie zapomniała.**

SYLWIA BŁAŻEJ: Najważniejsza data to 15 września. Do tego dnia będzie można nadsyłać zgłoszenia przez Webankietę. Wszystkie informacje zostaną zawarte w regulaminie tegorocznego konkursu. Mamy zaplanowane warsztaty z polonezem dla trzydziestu nauczycieli. Tutaj będzie decydowała kolejność zgłoszeń, z takim zastrzeżeniem, że w pierwszej kolejności będą mogli wziąć udział w tych warsztatach nauczyciele, którzy nie brali udziału w ubiegłym roku. I też właśnie tutaj jest to wyrównanie szans każdego z nauczycieli. Do 12 kwietnia szkoły będą zobowiązane do przesłania nagrań poloneza i 30 maja będą już przesłuchania konkursowe, a 31 maja wyłonimy zwycięzców w dwóch kategoriach, właśnie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, więc no, jest tych dat do spamiętania, ale tak jak powiedziałam, wszystkie są zawarte w regulaminie na stronie „piatkaznarodowych.nck.pl”. Liczymy na to, że nikt i żadna ze szkół się nie spóźni.

ALEKSANDRA GALANT: **A ja na sam koniec naszej rozmowy, trochę na podsumowanie tego, o czym mówiliśmy do tej pory, ale tak naprawdę, żeby otworzyć temat tego, co jest przed nami, chciałam zapytać o takie wasze oczekiwania, nadzieje, emocje, jakie czujecie myśląc o tej nadchodzącej edycji.**

SYLWIA BŁAŻEJ: Ja mam nadzieję, że zgłoszą się szkoły ponadpodstawowe, bo tutaj wchodzimy w ten wiek, kiedy chłopcy rzeczywiście już niechętnie tańczą z koleżankami. Natomiast jednak ta perspektywa studniówki, gdzieś może zachęci, żeby w końcu móc wykonać należycie ten chociażby krok podstawowy poloneza, a jeżeli te wszystkie szkoły się zgłoszą, no to przecież mają już gotowca. Nie będą musieli się przygotowywać na nowo,

szukać muzyki, no bo oczywiście Wojciech Kilar „Pan Tadeusz”, „Polonez Ogińskiego”, to nam króluje od lat, a tutaj mamy zupełnie nową kompozycję, która wydaje mi się też jest bardzo uroczyista. No życzyłabym sobie tego, żeby w przyszłości na studniówkach zabrzmiał polonez Pawła Palucha.

JANUSZ CHOJECKI: Mogę tylko dodać, z obowiązku, że tak powiem, że „Polonez Ogińskiego”, też jako uczeń szkoły podstawowej tańczyłem „Poloneza Ogińskiego”, a później dowiedziałem się, że ten polonez był stworzony do słuchania, a nie do tańczenia.

ALEKSANDRA GALANT: **O konkursie „Piątka z narodowych”, którego druga edycja właśnie się rozpoczyna i wszyscy nauczyciele, rodzice i uczniowie, mogą szukać informacji na ten temat na stronie „piatkaznarodowych.nck.pl”, opowiadali Sylwia Błażej – koordynatorka konkursu, a także pan Janusz Chojecki – tancerz, choreograf i autor choreografii do tegorocznej edycji. Bardzo państwu dziękuję za to spotkanie.**

SYLWIA BŁAŻEJ: Dziękujemy.

JANUSZ CHOJECKI: Dziękujemy.

♪ [POLONEZ]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.